CZĘŚĆ XXIV. № 96. ROK 12. (1841)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rosyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{16}{28}$ GRUDNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{15}{27}$ *Grudnia.*

Reskrypta CESARSKIE *z d. 6 Grudnia 1841.*

I.

Panie Sekretarzu Stanu Posen. «Stosownie do przedstawienia Ministra Wojny znosząc zajmowany przez was urząd Zarządzającego Wojenno-podróżną (Военно-походная) Kancellaryą MOJĄ, Mam za przyjemność wynurzyć wam w tej okoliczności szczególne Moje zadowolenie za nader pożyteczną służbę waszą w tym charakterze i za liczne ważne prace, dokonane przez was ku MOJEMU ukontentowaniu. Zostawując do czasu pozniejszego wyznaczenie wam zakresu dalszych zatrudnień waszych, którym wy, pewny jestem, poświęcicie też pałającą gorliwość i działalność, jakiemi dotąd odznaczała się służba wasza, pozostaję wam przychylnym.»

II.

Panie jenerale poruczniku Krafström. «Poświadczone przez Ministra Oświecenia odznaczające się prace wasze i niezmordowana czynność w zarządzie Naukowym okręgiem Dorpatskim zwróciły na was szczególne względy MOJE. W dowodzie stałego MOJEGO zadowolenia Najłaskawiej daruję wam załączoną przy niniejszém tabakierę z Moim wizerunkiem, pozostając wam przychylnym.»

— Przez Ukazy CESARSKIE z d. 6 Grudnia, w korpusie Dróg Kommunikacyj zostali podniesieni w liczbie innych: *z korpusu inżenjerów:* do rangi Jenerał-majora, pułkownicy: *Golde*, *Wulmering 1* i *Powała-Szwykowski;* — pułkownika, podpułkownicy: *Keyser*, *Czadajew 1*, *Czetwierikow 1*, *Menelas 1* i *Jelfimow* — podpułkownika, majorowie: *Sachański*, *Grothus*, *Borejsza* i *Makarow;* i t. d. *Z oddziału budowniczego:* do rangi kapitana, sztabskapitani *Mironowski*, *Fortini 2*, *Slizień 1*, *Kostryca 1;* — sztabskapitana, porucznicy; *Pacewicz*, *Reinhardt* i t. d. porucznika, podporucznicy: *Łozowicki*, *Rancewicz*, *Klekl* i t. d. podporucznika, chorążowie: *Podarewski*, *Bohomolec 2*, *Szwoynicki*, *Rypiński*, *Polanowski*, *Gorski*, *Tuszyński 2*, *Korycki*, i t. d. *Z Korpusu inżenjerów:* za odznaczenie się w służbie: do rangi pułkownika podpułkownik *Mielnikow;*—podpułkownika adjutant Głównozarządzającego major *Jewreinow 1* z zachowaniem tego obowiązku; — majora, kapitanowie: *Staniewicz 1* i, za szczególne prace podjęte przy budowie Aniczkowskiego mostu, *Buttatz 1.*

— Kapituła CESARSKO-KRÓLEWSKICH Rossyjskich Orderów ogłosiła spis imienny Dam i Kawalerów rozmaitych orderow, którym ze starszeństwa przypadła kolej wejścia do kompletu pobierających za te ordery komandorskie dochody i pensye. Kapituła wzywa przy tém osoby interesowane, aby przesłały jej stosownie do artyk. 2246 Tomu I. Układu Praw dokumenta nadające im te ordery, tudzież aby uwiadomiły gdzie mianowicie życzą sobie odbierać pensye, które im będą assygnowane w czasie prawem oznaczonym: mianowicie za ordery Św. Katarzyny, Św. Alexandra Newskiego i Św. Anny po upłynioném półroczu —a za ordery św. Jerzego, św. Włodzimierza i św. Stanisława po upłynieniu każdego tercyału, z zachowaniem prawideł przepisanych w artyk. 2248 i 2249 tegoż układu, dokumenta zaś będą im zwrócone. W razie zejścia z tego świata której z osób teraz do kompletu wchodzących krewni jej proszeni są o uwiadomienie o tém Kapituły, dla zapisania natomiast następującego z kolei kawalera.

W liczbie osób które teraz nabywają prawa do pensyi, wymienione są: Za order św. Katarzyny 1 klassy,

damy Dworu, Rzeczywiste Radczynie Tajne: Xiężna Katarzyna *Dolgoruków* i Xiężna Marya *Koczubej*, mianowane 15 Kwietnia 1841 — za tenże order 2 klassy, Radczyni Tajna Anna *Komburlej*, mian. 26 Marca 1812, Xiężna Antonina *Wittgenstein*, mianowana 25 Lipca 1815— Za order Św. Alexandra Newskiego, jenerałowie piechoty: Xiążę Karol *Lieven*, m. 22 Lutego 1819, Alexander *Rożniecki*, mian. 11 Paźdź. 1820, Jan *Inzow*, m. 7 Maja 1832 — Św. Jerzego 3 klassy, jenerał major Jakub *Gine* m. 29 Paźdź. i jenerał-porucznik Jan *Jefremow*, m. 22 Grud. 1813 — za order św. Włodzimierza 2 klassy, Jenerał jazdy hrabia *Orłow-Denisow* mian. 8 Paźdź. Jenerał-porucznicy Xiążę Jan *Lieven*, mian. 29 Paźdź. i xiążę Dymitr *Orbeljanow* mian. 8 Listop. 1815 i Jenerał-major *Łukowkin* mian. 20 Listop. 1814—za tenże order 2 klassy, Jenerał-majorowie: Ignacy *Iwanow*, mian. 30 Stycznia, Karol *Moller* mian. 23 Marca, Dymitr *Biegiczew*, pułkownik Bazyli *Maniukin* mian. 28 Czerwca, Jen.-major xiążę Piotr *Golicyn*, podpułkownik Piotr *Dołgowosaburow*, mianowani 15 Września 1794 — Za order św. Anny 1 klassy, Jenerał-majorowie, Xiążę Tomasz *Orbelianow* mian. 24 Września, Szymon *Gangiebłow* mian. 4 Paźdz., Rzecz. Tajny Radzca Senator *Brozin* mian. 12 Grudnia 1809; Jen.-porucznik xiążę Dymitr *Orbelianow*, mian. 30 Stycznia, dymis. landshewding Karol *Ehrenstolpe* mian. 4 Kwietnia, Jenerał-porucznik Piotr *Kolubakin* mianow. 13 Czerwca 1810 — W liczbie kawalerów otrzymujących pensyą za order św. Anny 2 klassy znajdujemy, Rzeczywistego Radzcę Stanu Józefa *Szerpińskiego*, mianowanego 28 Listopada 1799 — za order św Anny 4 klassy w spisie mieszczą się kawalerowie mianowani w roku 1805 —za order św Stanisława 2 klassy z gwiazdą, Jenerał-major Mikołaj *Tuchaczewski 2*, Radzca Stanu Jan *Głuszkow*, Jenerał-major Alexander *Niłow*, mianowani 21 Września, Sędzia Sądu Najw. Instancyi, Prokurator i Prezes trybunału Kryminalnego Województwa Mazowieckiego *Poklękowski*, mian. 22 Września, Jenerał-majorowie: Stanisław *Wasilewski*, mianow. 30 Wrześ., *Chałanski 2*, mianow. 13 Paźdz. Radzca Tajny Alexander *Bodisko* mian. 6 Grudnia 1834—tegoż orderu klassy 4, (teraz 3), Assesor Kol. Teodor *Hansen*, Radzca Dworu Jan *Gordyński*, i Assesor Kolleg. Piotr *Kalinegski*, mianowani 20 Maja 1832 roku.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z dnia 5 Grudnia Pomocnik Kuratora Okręgu Naukowego Białoruskiego Rzecz. Radzca Stanu *Gruber* mianowany Kuratorem tegoż okręgu z zachowaniem pobieranych wypłat i pensyi.

— Z liczby wybranych przez szlachtę kandydatów N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić Marszałkiem gubernijalnym Kijowskim Radzcę Tajnego, Szambelana, hrabię *Tyszkiewicza.*

— Arcybiskup *Sofroniusz* na własną prośbę z powodu podeszłego wieku otrzymuje uwolnienie od zarządu Eparchiami Imeretińską i Gruzyjską.

— Przełożeny Szuamgwińskiego w Gruzyi monasteru Narodzenia N. Maryi Panny Archimandryta *Nicefor* mianowany Wikarym Exarchy Gruzyi, Biskupem Guryi.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu, 20 Listopada, Dyrektor Departamentu Spraw duchownych obcych wyznań, Rzecz. Radzca Stanu *Plisow* na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od tego urzędu dla użycia w innym wydziale — *tegoż dnia*, Dyrektor Zarządu Gospodarczego i Członek Głównego Zarządu Szkół, Radzca Stanu *Nowosilski* mianowany Dyrektorem tegoż Departamentu Spraw duchownych z zachowaniem gaży pobieranej jako Członek Głównego Zarządu Szkół — 15 Listopada, Zostający przy Jarosławskim Jenerał-Gubernatorze Radzca Kollegialny *Kryński* podniesiony został do rangi Radzcy Stanu w nagrodę gorliwością odznaczonej służby.

— Dyrektor Departamentu Stosunków Wewnętrznych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Radzca Tajny *Polenow*, miał szczęście otrzymać od N. Cesarza Jmci w darze, bogatą tabakierę z wizerunkiem J. C. Mości, przy łaskawym Reskrypcie z dnia 5 Grudnia.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 29 Listopada Naczelnik osad wojskowych okręgów Kijowskiego i Podolskiego Jenerał-major von *Bradke*, mianowany kawalerem orderu *św. Stanisława 1 klassy.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 11 Grudnia. 7 b. m. z Portsmouth wypłynęła fregata *the Devastation* wioząca do Jerozolimy Arcybiskupa Alexandra z jego orszakiem.

— Rapallo, zamieszany do sprawy o fałszowanie biletów bankowych został wypuszczony na porękę.

— Podług ostatnich nowin z Ameryki środkowej miasto Kartagena zostało do szczętu zniszczone 2 Września przez trzęsienie ziemi. Domy po większej części były drewniane i bardzo niskie, i trzęsienie przypadło w porze, kiedy mieszkańcy już niespali. To jest przyczyną że z ludności tego miasta liczącej 10000 mieszkańca, zginęło tylko 50 ludzi.

— Piszą z Sombaya (na wyspie Jawa) z d. 6 Sierpnia: «Od kilku miesięcy zjawiła się wielka liczba piratów na morzu Chińskiém, szczególniej na południowém wybrzeżu wyspy Borneo. Uganiają się oni szczególniej za małemi okrętami angielskiemi i uwięzionych majtków (wyjąwszy europejczyków) sprzedają jako niewolników. Sądzą tu powszechnie że marynarze Malajscy i Tajakscy przekupieni zostali i opatrzemi wbroń ku temu celowi przez chińczyków mieszkających na wyspie Borneo. Odkryto na wyspie Jawa naturalnie w obfitości rosnące ziele dające wyborne indygo w ilości większej od roślin dotąd znanych. Rząd z tego odkrycia obiecuje sobie znakomite korzyści.»

— W Indyach właściwych deszcze, które tej jesieni były bardzo obfite, stały się przyczyną wielu chorób. Gorączki i Cholera wybuchnęły jednoczasowie na wielu punktach. Załoga Bombay tyle od nich ucierpiała, że Rząd najął kilka okrętów jedynie dla przejażdżki po morzu żołnierzy w interesie ich zdrowia. Przez szczególny wyjątek w prowincyi Guzerate deszcze zupełnie chybiły tak iż tam obawiają się głodu i wielka część rodzin rolniczych emigrowała w różne strony.

— Podług gazet z Nowego Yorku Kongress zwyczajny Stanów, mający się wkrótce zgromadzić, będzie się zajmował szczególniej następnemi czterema przedmiotami: 1.) Zagadnieniem o monecie—2.) taryfą—3.) zrównoważeniem praw wyborowych według nowego urządzenia podatków osobistych—4.) prawem prośb.

— Podług *Morning Herald* nowy Minister angielski Spraw zagranicznych lord Aberdeen, korzystając z dobrego porozumienia, jakie panuje teraz między Anglią i Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej zamierzył przedsięwziąść stanowcze środki ku załatwieniu tak długo ciągnących się sporów o granice.

— Tytuły szkockie, należące do wielkiego tytułu Następcy Tronu (patrz numer poprzedzający) są przez niego odziedziczone w charakterze potomka Króla Szkockiego Roberta Bruce. Tytuł Xięcia (Duke) de Rothsay po raz pierwszy był nadany 28 Kwietnia 1398 przez Roberta III synowi swemu starszemu Dawidowi, hrabi Carrick, xiążęciu (Prince) i Wielkiemu Intendentowi Szkocyi, i również w teuczas to poraz pierwszy godność xiążęca (Ducal) była wprowadzona w Królestwie. Kiedy Dawid padł ofiarą widoków stryja swojego Xięcia d'Albany, zszedłszy bezpotomnie, godności jego spadły na ostatniego z żyjących synów Króla Roberta, który później był Królem Szkockim pod imieniem Jakuba I. Od tego czasu tytuły xięcia de Rothsay, hrabi Carrick, barona de Renfrew, Lorda czyli Władcy Wysp (Lord of the Isles) i Wielkiego Intendenta (High Steward) Szkocyi, stały się własnością dziedziczną starszego syna i domniemanego Następcy Tronu, który rodzi się nadto Xięciem i Parem Szkocyi, lub zostaje nim w chwili kiedy ojciec lub matka jego wstępują na Tron.

Berlin. Wiadomo że przed niejakim czasem nader znaczna kradzież domierzona została w skarbcu tutejszego Muzeum. Rząd przyrzekł naprzód 500 talarów nagrody a potém przebaczenie zupełne temu, kto, chociażby był uczestnikiem w kradzieży, dopomoże do odzyskania skradzionych przedmiotów. Nakoniec, kiedy już stracono nadzieję, 30 Listopada jeden z dwóch podejrzewanych ludzi zażądał stanąć przed Dyrektorem Trybunału Kryminalnego i wyznał mu w szczegółach zbrodnię swoję dodając że człowiek którego wespół z nim zatrzymano, dopomagał mu w rzeczy samej do popełnienia kradzieży, że on sam schował skradzione rzeczy i że prócz niego i jednego jeszcze człowieka trudniącego się przemycaniem nikt o miejscu składu niewie. Dyrektor, z tym który mu to wyznanie uczynił i z eskortą policyi udał się na wskazane miejsce, u bramy Prenzlau gdzie znalazł wszystko, zakopane w małej głębokości. Nazajutrz doniesiono o tém Królowi który szczególniej interesuje się tą sprawą, tym więcej że skradzione przedmioty największej wartości były zrazu własnością Monarchy i są przez J. K. Mość podarowane do Muzeum. Wszystko zostało odzyskane prócz jednego kosztownego przedmiotu, który złodzieje stopili. Stosownie do zaręczenia złodziej otrzyma przebaczenie i będzie uwolniony. Spólnik, nieprzyznający się do niczego, ulegnie całkowitej karze bez złagodzenia.

Lipsk 10 Grudnia. Biulletyn Praw Królestwa Saskiego umieścił wyrok Królewski z d. 3 b. m. ogłaszający traktat handlowy zawarty między Saxonią i Grecyą ratyfikowany w Dreznie i Atenach 26 Maja i 5 Lipca 1841.

Paryż 11 Grudnia. Jedna stolica Arcybiskupia i trzy Biskupie pozostają w tej chwili niezajęte: mianowicie: Bourges, Angers, Beauvais i Rhodez.

— Kommisya mianowana do roztrząśnienia projektów grobowca Napoleona, odrzuciła wszystkie plany jakie jej dotąd zostały przedstawione.

— Nowiny z Arles, są zasmucające—wody Rodanu pokrywają całą przestrzeń kraju aż do morza.

— Gazeta Strasburska donosi, że Prefekt tameczny wniosł na radę Departamentową ażeby Departament przyłożył się w ilości 3 miljonów franków do kosztów budowy drogi żelaznej z Paryża do Strasburga przez pożyczkę mającą się wypłacić w ciągu lat 14 za pomocą podatku nadzwyczajnego. Kommisya Rady przyjęła główny projekt zostawując obmyślenie środków do dalszego czasu. Na tenże cel miasto Nancy ofiarowało 500,000 franków.

— Gazeta «Courrier Français» pisze co następuje: «Chemija zbogaciła Anglią w ostatnich czasach nowym materyałem palnym. W kopalniach węgla ziemnego zbiera się wielka ilość okruszyn węglowych, które dotąd ku niczemu niebyły użyte i jedynie zawadzały robotom. Jeden inżenjer rossyjski umyślił miesić ten proszek z małą ilością oleju lub smoły i wyrabiać zeń w formach cegiełki, które stanowią wyborny materyał palny. Ułożone na statku parowym cegiełki te zajmują o połowę mniej miejsca niż zwyczajna ilość węgla potrzebna do otrzymania równej ilości ciepliką, co je czyni nader szacownemi w podróżach za-oceanowych. Dodają, że po wypróbowaniu tego paliwa Rząd angielski zawarł umowy z właścicielami fabryk gazowych o dostarczenie 30,000 tonn dziegciu i że ten ostatni materyał poszukiwany jest pilnie przez spekulantów, co bezwątpienia znacznie cenę jego podniesie. Materyał wynaleziony przez inżenjera rossyjskiego nazwany został przezeń *Karbolein*.» (*)

(*) Wynalazcą jest zamieszkały w Petersburgu inżenjer P. Wiezniakow. Postaramy się później dać naszym czytelnikom poznać szczegóły tego odkrycia, które w rzeczy samej zdaje się bardzo wielkie zapowiadać pożytki. *(Wydawca Tygodnika.)*

— Sławny z bogactw swoich Bombayski Parsi. Masakdżi Korsedżi, opuścił Londyn udając się do Paryża. Na przyszłą wiosnę zamierza on zwiedzić rozmaite kraje Europy, a potém wrócić do Bombay przez Egypt. Przed kilku dniami był na obiedzie u sira Rob. Peel i pożegnał się z ministrami angielskiemi. Jest to człowiek wcale oświecony i ma niepospolity poetyczny talent. Mówi wybornie po angielsku. Parsisy są, jak wiadomo, ostatnimi szczątkami sekty czcicieli Ognia, uczniów Zoroastra. Musząc ustąpić ze swego kraju w czasie zawojowania Persyi przez Arabów, schronili się oni do Indyj, szczególniej do Bombay, gdzie składają udzielną klassę ludności. Odznaczają się zdatnością do przemysłu i handlu, tudzież oświeceniem i uczciwością. Parsi, znaczy Pers, persyanin.

Hiszpanija. *Madryt 5 Grudnia.* W ostatnich czasach umarli tu, jakeśmy donieśli, dwaj kapitanowie jeneralni armii, xiążęta Alagon i Infantado. Przez zgon ich liczba Kapitanów Jeneralnych, czyli Feldmarszałków Hiszpańskich zmniejszona została do sześciu którzy, podług starszeństwa mianowań są następni: 1.) Infant Don Francisco a Paulo; 2.) Xiążę Saragossy, 3.) Xiążę Ciudad Rodrigo, (Wellington); 4.) Margrabia Campo Mayor; 5.) Regent Królestwa; 6.) Magrabia Rodil.

— Sławny Rubini występował znowu 1 Grudnia na tutejszym teatrze. Twierdzą że stąd uda się do Lizbony. Wieść o jego chorobie okazała się mylną.

Wiedeń 9 Grudnia. Bankructwo domu Geymüller które tyle sprawiło wrażenia, w krótce zostanie zupełnie wyjaśnione. Bankructwo to nie było umyślne i nastąpiło wskutek mniej trafnych spekulacyj na papierach publicznych w roku 1830. Massę upadłości szacują do 3 przeszło miljonów florenów. Wierzyciele, posiadający wexle, otrzymają około 50 za sto.

Konstantynopol, 24 Listopada. Statek *Acheron*, przybyły 18 b. m. do Smyrny, przywiozł wiadomość że zaburzenia na Libanie nie są jeszcze uspokojone. Druzy i Maronici staczają ciągle między sobą częściowe bitwy, w których pierwsi zazwyczaj odnoszą górę. Sułtan zwołał z tego powodu radę na której uchwalono posłać na miejsce komisarza, z poleceniem sprowadzenia ludów do zgody środkami namowy i łagodności.

Akif-pasza, dawny wezyr Ismid i Nafiz-pasza dawny wezyr Andrynopolu otrzymali z kolei *itlak* (odwołanie z wygnania) od Sułtana i spodziewają się ich niezwłocznie do Stambułu. Przeszło już około półtrzecia roku jak ci dwaj wezyrowie skazani byli na 3 lata wygnania, pierwszy do Andrynopolu a drugi do Brussy za niewypełnienie Sułtańskiego Hati-szeryfu.

Ameryka południowa. Podług ostatnich nowin rewolucia wybuchnęła w prowincyi Boliwii. W Lipcu już nieukontentowanie dawało się widzieć w Chiquisaca zkąd rozszerzyło się do innych miast. Prezydent Velasco i ministrowie zostali uwięzieni i odprowadzeni do Cusco. Kongres będzie sądził o ich postępowaniu politycznem. Twierdzą nawet że Prezydent został stracony w Cochabamba z rozkazu jenerała Iriguyen i że ten ostatni z kolei został zabity przez jednego oficera.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

RZECZY PETERSBURSKIE.

LIST DO PRZYJACIELA NA PROWINCYĄ.

. . . . de omnibus rebus. . . .

(Patrz numer 91.)

Do tekiej to doskonałości doszła sztuka w nasze czasy; nikt tak szeroce jak my, nie używał prerogatyw axiomatu że *malarzom i poetom wszystko wolno*. . . . wszystko, — prócz absurdum—dodamy,

Wdawszy się w długie uwagi nad naturą pomysłu P. Bruni nie powiedziałem ci nic o samém wykonaniu. Rzeczesz że sąd o tém należy do znawców z urzędu. Prawda, ale tylko do pewnego stopnia. Jużci to, co jest prawdziwe, gdzie żywa natura schwycona na uczynku, może jeszcze widzialniejszém jest dla profanów, niż dla inicyowanych. Sąd ptaszków, które zleciały się na winogrona Parrazyusza, ze wszystkich najbardziej był stanowczym i pewnie złudzenie tych skrzydlatych profanów więcej pochlebiło artyście, nad wykrzykniki znawców. Ale ja, nie ufając mojemu wrażeniu, pytałem się i tych ostatnich i taki jest wypadek ogólny i ich zdań i mojego uczucia. Jak wszędzie, tak i tu, rysunek P. Bruni jest doskonały, rozstawienie figur i perspektywa nic do życzenia nie zostawia; ale również jak wszędzie, koloryt nieszczęśliwy. Panuje w nim jakiś odcień żółto-fioletowy, nie tylko nie właściwy, ale nader nieprzyjemny dla oka, który się spotyka we wszystkich dziełach P. Bruni, a co gorsza i w większej części malowideł szkoły Petersburskiej. W jego Wężu Miedzianym, cała scena wydaje się jakby oświecona gorejącym w ciemności wyskokiem, szczególniej to razi w głównej osobie, Mojżeszu. Ta przywara wiele odejmuje zalety całemu dziełu.

. . . . Teraz od malarstwa, zejdźmy do innej sztuki, do sztuki, którą, jak gdzie indziej powiedziałem i powiem jeszcze, poczytuję za najcelniejszą—do muzyki.

Petersburg, najmłodsza, a jedna z największych i najokazalszych stolic w świecie, miasto z żadnego zbiegu miejscowych wynikłości nie powstałe, ale niejako napływowe, na ziemi nawet obcego plemienia w krótkim przeciągu wieku wybujałe, z samych tych niezwykłych warunków nastania swego, aglomeracyi i bezprzykładnego wzrostu, musi mieć i ma w rzeczy samej mnóstwo szczególności jemu jednemu właściwych. Tu pewne fenomena zupełnie co innego oznaczają niż gdzie indziej, innych przyczyn są skutkiem, do innych prowadzą wypadków; tu, w bycie

wewnętrznym, jest więcej niż gdziekolwiek tego, c medycynie nazywają *symptoma symptomaticum;* jakiś wytrawiony poliolog, któryby na mocy tych symptomatów, przez porównanie z innemi stolicami o czémkolwiek tutejszém chciał wnioskować, wpadałby co chwila w śmieszne omyłki. Anomalia te co krok obserwatorowi się nastręczają.

I tak, co do muzyki. Jeżeli o niej statystycznie sądzić będziesz, to jest, jeżeli wezmiesz pod rachunek ilość akordów muzycznych, codziennie wprawujących w wibracyą atmosferę tutejszą — okrzykniesz Petersburg najmuzykalniejszém miastem w świecie. Nigdzie pewnie uczenie się muzyki nie jest tak upowszechnione; należy ono do najpierwszych warunków edukacyi (nie mówiąc o wyższych) w klassach średnich, mniej niż średnich i nakoniec niższych, wyjąwszy jedynie pospólstwo właściwe, czyli klassę wyrobniczą. Niemasz tak mało uczęszczanego magazynu, (jeżeli już to imie nosi,) gdzieby fortepian niebył sprzętem pierwszej potrzeby, ani tak mało dbałej o edukacyą dzieci rzemieślniczej rodziny, którejby córka, od lat już sześciu, nieuczyła się brząkać na tém najniewdzięczniejszém z muzycznych narzędzi. (Wszystko to stosuje się do jednego fortepianu; o innych instrumentach zapomniano; skrzypce, wiolonczella, arfa, *rari nantes*. . .)

Co się powiedziało o fortepianie względem wszystkich klass, masz rozumieć o śpiewie, w klassach wyższej i średniej. Obie płci *gorgedżiują*, *solfedżiują* na potęgę po całych ranach, ażeby wieczorem wystąpić wśród zgromadzenia, po którém odjeżdżasz przesycony arcydziełami pierwszych mistrzów, mniej więcej szczęśliwie wykonanemi. Wśród takiej massy usiłowań wyroił się już niejeden godny uwagi talent kompozytorski i exekutorski, wykształcił się głos i głosek. . . .

Niejestże to wszystko wyraźnym symptomatem muzykalności?—że nie jest, łatwo się przekonasz chodząc tu stale na operę. Na nowodawane, gdzie kostiumy, tańce, dekoracye, wszystko nowe — na pierwsze trzy, cztery wystawienia zaledwie dobijesz się miejsca. Ten zapał stygnie powoli; sala teatralna wyludnia się stopniami w stosunku odwrotnym liczby już danych reprezentacyj. Co zaś do rzadko dawanych arcytworów pierwszego rzędu, jako Don Juana, Fidelio, Frejszyca, Semiramis, Cyrulika, niepopartych ani sutym baletem, ani przepychem wystawienia — jeżeli, jak Natura, brzydzisz się czczością, zostań w domu; powinszuję jeżeli znajdziesz siedm rzędów zajętych krzeseł, a o łożach ani myśl; pytanie: gdzie się w te dni podziewa powszechna muzykalność? Próżnoby ta oziębłość chciała się zastawiać miernością trupp operowych, bo jakkolwiek nie są one celujące, przecię nic nie psują. Tyle o usposobieniu publiczności do oper, tej najszczęśliwszej kombinacyj kilku sztuk pięknych razem.

W tej chwili dwie opery szkoły nowo-włoskiej: *Lucia di Lammermoor* i *Lucrezia Borgia* ściągają liczną publiczność. *Żydówka*, twór szkoły nowo-hebrajskiej, względnie też jeszcze jest przyjmowana, zwłaszcza ilekroć żyda gra P. Breiting; szkoda prawdziwa że ten znakomity tenor truppę tutejszą całkiem opuścił.

W muzyce dramatycznej Petersburskiej, do znanych dotąd w Europie, przybyła nowa szkoła—*szkoła Ruska*. To datuje od dwóch lub trzech lat, odkąd się zjawiła opera *жизнь за Царя* P. Glinka, którego, jeżeli się nie mylę, należy uważać za twórcę i założyciela tego rodzaju muzyki. Kompozytor, talent pierwszego rzędu, wziął przed się i rozwiązał arcytrudne zadanie: z elementów muzykalności gminnej, z porozrzucanych w śpiewie popularnym atomów muzykalnych, utworzyć całość artystyczną, odpowiadającą wymaganiom wyższego uczucia sztuki i warunkom kompozycyi. Dokazał tego; napisał kilkoaktową partycyą, bardzo uczoną, bardzo trudną, a nigdy nie wychodzącą z zakresu elementów składowych. Zachodzi tylko pytanie: czy sztuka w ogólności na tém zyskała?

Jeżeli się nie mylę w tém co powiedziałem, że P Glinka tę krwawą pracę swoję poświęcił na rozwiązanie melologicznego zadania, to bardzo dobrze; dokazał on wielkiej sztuki; nowy Prometeusz, z atomów gliny ulepił swoję Pandorę i wlał jej życie za pomocą ognia niebieskiego; zresztą może chciał tylko uwiecznić ojczyste motiwa, spajając je w jedno i nadając im oznaczoną formę. Ale jeżeli chciał przez to przyłożyć się do postępu ogólnego sztuki, słowem, jeżeli opera jego wyraża sobą sposób w jakim rozumie wielkie na tej ziemi posłannictwo kompozytora — to się myli — bo, zdaniem mojem, posłannictwo to zależy nie na spajaniu i klecéniu, ale na tworzeniu; bo muzyka jest ze wszystkich sztuk *jedyną, która posiada siłę twórczą.*

Pewne namiętności, uczucia, pewne położenia ducha ludzkiego są wspólne całemu rodzajowi ludzkiemu; ilekroć one występują w formie utworu dramatyczno-muzykalnego, chodzi oto aby je wydać jak najartystyczniej, a razem jak najwyraziściej, ale bynajmniej nie oto, aby wydać modulacyami pewnego jednego narodu. Kompozytor muzyczny, powinien być kosmopolitą, więcej niż kosmopolitą; źrodło natchnień jego jest nad ziemią i nie po ziemi to, i jeszcze po pewnej części ziemi chodząc on i zbierając, zdoła zadośćuczynić temu czego się podjął. Bohaterskie uczucia i wzniosłe poświęcenie się składające osnowę opery *жизнь за Царя* nie są wyłącznością ograniczoną miejscem lub stanem; cnoty te są chlubą rodzaju ludzkiego i kazać im się wyrażać trybem wyłącznym, jest to je w zbyt ciasne zamykać ramy. Susanin jest człowiekiem natchnionym; a natchnienie przemawia nie prowincyalizmami, ale wszystkiemi językami, raczej jednym—powszechnym. Zastosujmy to co mówię do najwięcej znanych wzorów, że inne pominę, gdzież znajdziemy całą operę (i operę dodajmy serio jaką jest «Życie») zbudowaną z miejscowych motiwów? Czy don Juan złożony jest z segnidillów i cachuchów, czy Freisze z walczyków niemieckich, albo czy dla swojej Anny

Bolena Bellini jeździł do Anglii zbierać śpiewki «White Cockey» lub «the last Rose?» — a przecięż to są arcydzieła. Wszakże mają i w arcydziełach miejsce kawałki osnute na narodowych motiwach, ale tylko kawałki. Taką jest serenada w don Juanie, takim walc w pierwszej scenie pierwszego aktu Frejszyca, takiém stretto Roberta Djabła przed rzuceniem kości; i tam są one zupełnie na miejscu. Ale niech mi kto raczy powiedzieć z jakiego kraju są: arye komandora, donny Anny, arya «non piu andrai,» arye Kaspra i Agaty, Rosiny «Una voce» albo jej duet z Cyrulikiem, albo terzetto Alixy, Roberta i Bertrama, i t. p. i t. p. Są to rzeczy nie jednej miejscowości ani jednej epoki, ale całego świata i wszystkich wieków, jak namiętności i poruszenia duszy, które wyrażają.

Prawdziwe miejsce narodowych motiwów jest w operetkach komicznych, w wodwillach, a szczególniej w baletach kolorytu miejscowego, lubo i tu niebezwzględnie. I tak *np.* śliczna muzyka Schnitzhoffera, stanowiąca niepośledną zaletę sławnego baletu Sylfida, jest całkiem prawie złożona ze szkockich dżigów i roundów, tudzież ze śpiewnych motiwów krajowych; ale kiedy po sabbacie czarownic następuje wschód słońca — tu już milkną szczebiotania gminnych melodyi i wznosi się hymn wspaniały, hymn jakby podsłuchany u budzącej się Natury, wyśpiewującej swoję poranną modlitwę — bo też Słońce wschodzi nie dla Szkocyi tylko, ale dla Świata.

Dla tego to, kiedy twory wyczerpnięte z natchnień muzyki uniwersalnej przetrwają wieki i przebiegną kulę ziemską, kiedy Don Juan i Norma, i tyle innych, będą z równém uwielbieniem słuchane i w Neapolu i w New-York, i w Petersburgu i w Rio Janeiro — wątpić wolno czyli opera P. Glinki, jakikolwiek może być jej effekt w rodzinnym kraju, podoba się gdziekolwiek indziej, czy nawet będzie gdzie indziej grana.

Do tych uwag dodać należy że motywa gminne wielkorossyjskie, tak jak i nasze litewskie, bardzo małą mają w sobie dozę muzykalnego pierwiastku; są one szczególniej nie zdatne do użycia za zasadę opery serio o mocnych, wzniosłych uczuciach; są albowiem dwojakiego tylko rodzaju: albo zawiło tęskne, wyrażające melancholją głęboką, bezpocieszną; albo rubaszne, pożądliwe, rozpasanie wesołe. Niezmiernej więc pracy kompozytorowi kosztować musiało uidealizować je i nagiąć do historycznej osnowy dramatu, i, powtarzam, w tém P. Glinka zwyciężył trudności prawie nieprzełomne.

Jeszcze jedno. Wiadomém jest prawidłem, że muzyka śpiewana, a muzyka dramatyczna jeszcze bardziej, powinna wyrazem swoim stosować się do treści rzeczy, do charaktero działających osób. Zachowanie tego prawidła jest potrzebne, ale w tém, jak i we wszystkiem można przesadzić, i tego dowiódł swoją operą P. Glinka. Nietylko w całej partycyi charakterem samych modulacyi usiłowano ściśle oddać odcienie namiętności i uczuć w grze będących, ale nadto muzyka za ukazaniem się każdej z osób grających zmienia całkowicie swój charakter i do każdej roli osobno zdaje się być wypracowywaną. Zmiany te szczególniej są rażące w niektórych scenach. . . .

To wszystko co się w ogólności powiedziało o utworze P. Glinki słowo w słowo stosuje się do jego naśladowców na tej samej drodze. W tej chwili dają tu z wielkiém powodzeniem dwie opery w tymże rodzaju P. Werstowskoj: Grobowiec Askolda (Аскольдова могила) i Tęsknota po rodzinie (Тоска по родинѣ.) Powtarzam ogólną myśl moją, że wyrabiać muzykę podług zasad jakiejś miejscowości, jest to raczej tamować postęp sztuki niż się do ń przykładać.

. . . . W ogólności teatra tutejsze, są na drodze postępu; niemówię o operach; te nic nowego oddawna nie nabyły. Ale truppa francuska kształci się ciągle i zaopatruje w coraz lepsze subjekta. W rossyjskiej się zjawiają nowe imiona wychodzące ze szkoły i obiecujące talenta. Niemała też działalność daje się widzieć w literaturze dramatycznej. Liczni i dobrzy tłumacze zapomagają obficie repertorium; oryginalni znakomici pisarze PP. Kukolnik i Polewoj, są niemniej czynni. Ten ostatni ukończył wielki dramat w pięciu aktach wierszem, który się gotuje na scenę. Przed niejakim czasem wena dramatyczna nawiedziła też znanego pisarza ruskiego P. Bulharyna. Sprobował on poraz pierwszy sił swoich w tym zawodzie, i dał na scenę *Skuner Niukarleby* (Шкуна Нюкарлеби). Dramat to treści historyczno-patryotycznej, osnowa wzięta z dziejów wojen Rossyi ze Szwecyą. Póki bawi tu panna Taglioni, balet tutejszy jest naturalnie najpierwszy w świecie. W tych dniach występowała ona na swój benefis w nowym balecie kompozycyi ojca swojego. Balet ten nazywa się Daja.

Bądź zdrów — reszta do przyszłego roku.

J. E. herbu G.

6 Grudnia 1841.

Tygodnik będzie wychodził i w roku następującym bez zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Życzący prenumerować proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Декабря 15-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.